

Jeszcze dwa lata temu opisy reklamujące najlepsze odtwarzacze Blu-ray zaczynały się od wychwalania rewolucyjnej techniki 3D. Dzisiaj trzy wymiary nie są niczym specjalnym (co nie znaczy, że każdemu są potrzebne), trudno wręcz znaleźć urządzenie bez 3D (ostały się jeszcze jakieś tańsze telewizory). Producenci muszą więc kusić nowymi pomysłami. Panasonic stawia na styl i sieć.



Choć DMP-BDT320 nie jest na rynku bezwzględnie najdroższym odtwarzaczem Panasonic, to wśród tegorocznych premier pełni rolę flagowca. Podobnie jak w przypadku formatu DVD, trzeba było poczekać, by urządzenia Blu-ray weszły do kategorii Slim, lecz „320-tkę” można wręcz zaliczyć do kategorii superslim. Wysokość wynosi zaledwie 27 mm! Stało się to możliwe przede wszystkim dzięki zastosowaniu mechanizmu szczelinowego. Wąską szczelinę przykrywa górna ścianka, a jej obecność sygnalizuje tylko połyskujące na niebiesko światło.

Z frontu usunięto wszystkie przyciski, pozostawiając jedynie mały wyświetlacz i klawpkę, pod którą mieści się czytnik kart SD oraz port USB. Włącznik sieciowy, klawisze Stop, Play i wysuwania płyty przeniesiono na górną krawędź.

Mechanizmy szczelinowe budzą mieszane uczucia, przeniesione do sprzętu domowego wprost z „samochodówki” nie należały początkowo ani do cichych, ani szybkich, a do tego moment „połykania” nie zawsze był przyjemny – mechanizm albo nie chciał płyty przyjąć, albo ją wyrwał z rąk. W Panasonicu dysk jest przyjmowany z gracją, sam proces ładowania płyty nie należy może do najcichszych, tak jak i detekcja ścieżek, jednak już jej śledzenie odbywa się całkowicie bezgłośnie.

Wyposażenie w wyjścia jest standardowe, oprócz HDMI (3D) dostajemy klasyczną analogową parę RCA oraz gniazdo kompozyt i cyfrowe złącze optyczne. USB służy tylko do podłączenia zewnętrznej kamery (np. do funkcji Skype). Przydatny będzie port sieci LAN, nie jest on jednak niezbędny z uwagi na wbudowany bezprzewodowy moduł Wi-Fi.



Zamiast rzędów przycisków, zastosowano panel dotykowy – do takiej obsługi trzeba się przyzwyczaić.

Czasy, kiedy odtwarzacze Blu-ray uruchamiały się wolno i ospale reagowały na polecenia, też minęły. „320-tka” ma funkcję szybkiego startu, ze względu na liczne dodatki wpływający czas może zależeć raczej od prędkości łącza internetowego.

Platforma sieciowa Panasonic, czyli Viera Connect, po prawidłowym skonfigurowaniu oferuje dostęp do kilku najważniejszych polskich serwisów, z ipla na czele. Jest oczywiście również YouTube, Facebook czy Skype, oraz szerokie możliwości rozbudowy i instalacji dodatków.

DMP-BDT320 znakomicie sprawdza się również w roli odtwarzacza strumieniowego, może korzystać z zewnętrznych bibliotek zgromadzonych na domowych serwerach DLNA, są obsługiwane wszystkie najważniejsze standardy wideo, a w grupie formatów audio znalazły się pliki Flac (24 bity/192 kHz). Z poprzednich generacji źródeł Panasonicica znamy układ procesora DSP, zadaniem którego jest symulowanie dźwięku „lampowego”.

Za obróbkę obrazu odpowiada firmowy, teraz jeszcze udoskonalony procesor Adaptive

## Panasonic DMP-BDT320

Chroma Processing (zwiększenie szybkości i buforów dla obrabianych informacji w zakresie barw).

Pilot jest minimalistyczny, klawisze ustąpiły miejsca panelowi dotykowemu. Spotkałem się już z tym wynalazkiem wcześniej i, mówiąc szczerze, nie przypadł mi on do gustu, jednak w „320-tce” można zrezygnować z nieprecyzyjnego (choć efektywnego pod względem animacji) trybu inercyjnego na rzecz prostego przeskakiwania do sąsiednich pól. Da się z tym żyć, choć w moim odczuciu nic nie zastąpi skuteczności obsługi podstawowych funkcji za pomocą kilku „zwykłych” przycisków.



Niewielki moduł jest kompletnym odbiornikiem sieci Wi-Fi.



Wyposażenie z tyłu ograniczono do kilku absolutnie niezbędnych wyjść.

## BRZMIENIE I OBRAZ

Z Panasonic płynnie dość delikatny, łagodny i na ogół stonowany dźwięk, który przewidywalnością i łatwością odbioru zjednuje sympatię. Nie wiem, czy wynika to z „lampowych ulepszcaczy”, ale lekko zmiękczone, zaokrąglony charakter raczej zachęci, niż zniechęci, zarówno do słuchania muzyki, jak i oglądania seansów kina domowego. Panasonic nie traci szczegółów, tyle że nie są one wyciągane na pierwszy plan, dominuje raczej gęsty, solidny dół pasma. Dzięki temu odtwarzacz potrafi też zabrzmieć potężnie, choć nie piorunująco. Gra dostatecznie szybko, sprawnie, żeby nadążyć za każdą muzyką, lecz nie podnosi adrenalinę ostrą detalicznością. Dźwięk jest stabilny, zrównoważony, uporządkowany.

Pewne ocieplenie daje się również zauważyć w obrazie. Choć różnice pomiędzy odtwarzaczami są subtelne, to Panasonic potrafi uwieść pełnymi, naturalnymi barwami. Unika szumów i zniekształceń, nawet jeśli miałyby to oznaczać zepchnięcie szczegółów na drugi plan. Szeroka paleta ustawień i konfiguracji parametrów pozwala znaleźć złoty środek (lub stworzyć kilka wersji na różne okazje) i dostroić obraz pod własne preferencje. Wyjątkowo gładko, co zaskakuje wobec często ich nie najwyższej jakości, prezentują się materiały sieciowe, odtwarzacz potrafi tchnąć w nie nowe życie.

## DMP-BDT320

CENA: 1100 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PANASONIC POLSKA  
www.panasonic.pl

### WYKONANIE

Minimalistyczny, efektowny styl super-slim, pewnie działający mechanizm szczelinowy, firmowe procesory obróbki obrazu i dźwięku.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Blu-ray 3D, usługi sieciowe w ramach elastycznej i stale rozwijanej platformy Viera Connect, funkcje strumieniowe z odtwarzaniem plików Flac, slot na kartę pamięci SD, port USB, sieć Wi-Fi, nieco problematyczny pilot z panelem dotykowym. Wyjście HDMI, analogowa para RCA, port USB.

### BRZMIENIE I OBRAZ

Miękkie, naturalne brzmienie wzmocnione basem, który potrafi zagrać potężnie. Obraz gładki i czysty, bez wyostżeń, podatny na regulację.



Panasonic – jako jedyny – ma na przednim panelu zarówno port USB, jak i gniazdo na karty pamięci SD.



Dodatkowy port USB służy tylko do podłączenia kamery, np. do rozmów przez Skype'a.



— R E K L A M A —